

# Stanisław Olejnik

---

## "Etica medica", Bernard Häring, Roma 1972 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 12/1, 316-321

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

liza spekulatywna, w połączeniu z bogatą argumentacją skryptyrystyczną, a także podkreślenie wartości pastoralnych i życiowych traktatu stanowi o aktualnej wartości tego dzieła. Dzieło to dzięki swej niezwyklej równowadze badawczej może stanowić doskonałe źródło nauczania na wydziałach teologicznych i w seminariach duchownych.

Czesław Rychlicki

Bernard Häring, *Etica medica*, Roma 1972, Edizioni Paoline, ss. 398 + indeks.

Wydawnictwo *Edizioni Paoline* zwróciło się przed kilkoma laty do B. Häringa, aby przejrzał i przygotował do druku, dostosowując do dzisiejszych warunków, książkę E. F. Healy'ego *Medicina e morale*, we Włoszech wysoko cenioną, mającą tam już trzy wydania. Häring przyjął to zamówienie i zabrał się do pracy adaptacyjnej. W pewnym momencie jednak uznał on, że dzieło Healy'ego nie nadaje się już do nowego wydania. Doszedł do przekonania, że jego treść może budzić sprzeciwy, język zaś jest zbyt anachroniczny w dzisiejszych czasach. Odrzucając myśl o adaptacji postanowił sam zabrać się do napisania dzieła o etyce lekarskiej. Przygotowywane przez cztery lata zostało ono obecnie wydane przez w.w. Wydawnictwo w serii *Teologia morale, oggi*, którą redaguje Häring wraz z J. O. Rior-danem.

Warto kilka słów poświęcić tej serii wydawniczej. Ma dopiero parę lat istnienia, a objęła już kilka cennych pozycji dotyczących żywych dziś zagadnień z zakresu teologii moralnej. Sam jej współzałożyciel i współpracownik, B. Häring oprócz omawianej tu książki wydał jeszcze trzy dzieła: *Shalom. Pace. Nuove prospettive del sacramento della riconciliazione*; *Etica cristiana in un'epoca di secolarizzazione*; *La moralità è per la persona*. Znajdujemy jeszcze w tej serii pracę R. Kocha, *Il peccato nell'Antico Testamento* i B. Schlegelbergera, *Rapporti sessuali prima e fuori del matrimonio*.

Książka Häringa *Etica medica* nie ma wyraźnego odbiorcy i to jest chyba jej najpoważniejszą słabością. Nie jest to bowiem podręcznik czy vademecum katolickiej etyki lekarskiej w rodzaju pracy Healy'ego, którą miała zastąpić, lub też innych znanych w świecie prac tego typu jak A. Niedermeyera (*Ärztliche Ethik. Deontologie. Grundlagen und System der ärztlichen Berufsethik*, Wien 1954, Herder Verlag), A. Pazziniego (*Il medico di fronte alla morale*, Brescia 1951, Morcelliana), J. Paquina, *Morale et Medecine*. Montreal 1960) lub P. Tiberghiena, (*Médecine et Morale*, Paris 1952, Desclée). Na końcu książki znajdujemy bowiem pięciostronicowy słowniczek terminów medycznych, który dla pracowników medycyny jest zupełnie niepotrzebny. Dość liczne uwagi krytyczne kierowane pod adresem dawniejszego układania katolickiej etyki lekarskiej, jak również

propozycje dotyczące obecnego traktowania tej sprawy mogłyby rodzić domysł, że Autor kieruje swą *Etykę lekarską* ku moralistom zawodowym, fachowcom w zakresie rozwijania implikacji zawodowych katolickiej moralności. Taki domysł popiera jeszcze zamieszczenie w pracy długiego, bo trzydzieści pięć stron liczącego, zestawu bibliografii przedmiotu. Dokonano go według kolejności rozdziałów, a obejmuje prace w czterech językach: niemieckim, włoskim, angielskim i francuskim. Fachowcy łatwo zauważą jednak, że w zestawie bibliografii obok prac poważnych zamieścił Autor pozycje zupełnie błahe i całkiem bezwartościowe. Znajdując tak wielki zestaw literatury przedmiotu moralista katolicki mógłby się spodziewać, że przynajmniej przy podejmowaniu krytyki dotychczasowego stanu zagadnień, lub proponowaniu nowych ujęć Häring odwoła się do prac innych autorów. Niestety, czeka go w tym zawód. Odnosińki są bardzo rzadkie i niewielkie, ograniczają się przy tym na ogół do odsyłaczy natury bardzo ogólnej.

Książka nie ma zatem wyraźnego adresata, jest kierowana do różnych odbiorców: lekarzy, teologów moralistów, duszpasterzy i wszystkich innych zainteresowanych etyką zawodu lekarskiego. Każdy z nich może tu coś dla siebie znaleźć, choć pozostanie mu wrażenie, że wywody książki idą w dużej mierze obok jego zainteresowań.

Dodatnią natomiast cechą wyróżniającą omawianą pracę jest to, że stawia w niej sobie Häring zadanie nowatorskie. Z dużym krytycyzmem odnosi się do przeszłości, do tego, co myśl teologicznomoralna dawała dotąd lekarzom przyznającym się do wiary i usiłującym postępować w swym działaniu zgodnie z wymaganiami chrześcijańskiej moralności. Postuluje dokonanie szerokiej reinterpretacji treści katolickiej etyki lekarskiej i sam próbuje tego w niniejszej pracy dokonać.

We wstępie uprzedza Autor wyniki kilku pierwszych rozdziałów swej pracy. Punktem wyjścia jest dlań dokonany w ciągu ostatnich 20—30 lat ogromny postęp wiedzy i praktyki lekarskiej, który pozwala mówić o zupełnie nowej erze w medycynie. Ten postęp postawił przed sumieniem lekarza nie spotykane dotąd problemy, które musi rozstrzygać. O pomoc w ich rozwiązywaniu zwraca się do teologii moralnej. To co się dokonało obecnie w medycynie, jako nauce, a także w myśleniu i odczuwaniu lekarzy rysuje Autor na tle naszkicowanej kilkoma liniami przeszłości medycyny. Uwypukla tu szczególnie jeden rys, a mianowicie zmianę w podejściu medycyny do człowieka chorego. Poprzez całe wieki dyktowane było ono poglądami wynikającymi z postawy sakralizującej naturę. W ostatnich czasach dokonał się tu znamienny proces desakralizacji, który doprowadził obecnie do całkowitego, przynajmniej w sferach medycyny nastawionej materialistycznie, zdesakralizowania człowieka. Autor nie usiłuje bronić szczątków dawnej, pochodzenia greckiego, sakralizacji natury. Na jej miejsce stawia nietykalność osoby ludzkiej, jako istotną wartość i zasadę wiódącą, której wiernie winna się trzymać medycyna. To jest dopiero prawdziwa, jak uważa Häring, sakralność. Chodzi o dostrzeżenie nietykalności, jakby świętości przysługującej każdej osobie ludzkiej w całości jej bytu pojmowanego w obliczu Boga, a szczególnie w tym, że jest zdolna do da-

wania i przyjmowania miłości, a dalej w jej byciu w świecie i w podejmowaniu odpowiedzialności za świat, w którym żyje.

Stawiając takie *credo* we wstępie niniejszej pracy wyraża Autor obawę, że nie jest ono udziałem ogółu teoretyków zajmujących się podstawami medycyny. Są jednak wśród nich ludzie otwarci na takie jej pojmowanie. Aby wykazać, że tak jest istotnie, odwołuje się Häring wyraźnie do przedstawicieli medycyny antropologicznej ugruntowanej przez takich teoretyków jak: Faurrier, von Gebattel, Weizsaecker.

Wysuwając wyraźnie nową koncepcję, personalistyczną zasadę mającą od podstaw kształtować wskazania etyczne dotyczące postępowania lekarza Autor zastrzega się jednak, że nie zamierza przekreślać całej przeszłości myśli etycznej w medycynie. Chciałby zapewne, aby jego przekonanie było udziałem wszystkich współczesnych przedstawicieli etyki lekarskiej. Ta etyka ubogacona dziś wielkimi zdobyczami i szerokimi perspektywami rozwoju tylko świadoma bogactwa swej tradycji może odpowiedzieć skierowanemu do niej wezwaniu obecnych czasów i potrafi z ufnością podjąć wielką odpowiedzialność za przyszłość człowieka.

Zasadniczy trzon pracy obejmuje osiem rozdziałów, z których większość, bo aż pięć, zawiera wywody nie etyczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, tzn. nie normatywne, lecz meta-etyczne. Dopiero trzy ostatnie rozdziały wychodzą poza refleksję dotyczącą sytuacji medycyny i teologii moralnej, etosu moralisty i lekarza, sprawy moralności i kodeksów etycznych. Swe wywody normatywne tych ostatnich rozdziałów skupia Autor wokół trzech zagadnień, stanowiących kolejno tytuły rozdziałów: życie człowieka, jego śmierć, jego zdrowie.

Nie jest zadaniem recenzenta omawiać szczegółowo treść samej pracy, musi poprzestać na jej zarysowaniu, ze zwróceniem uwagi na to, co jest w niej nowe lub osobliwe. Zawartość treściową książki szkicuje zazwyczaj najlepiej sam jej autor w spisie treści. W omawianej książce rzecz ta nie jest, niestety, dobrze zrobiona. O ile bowiem rozdziały od IV—VIII ujawniają w swej strukturze i w spisie treści daleko idące rozczłonkowanie, to w trzech pierwszych rozdziałach poprzestał Autor na samych tytułach rozdziałów.

W rozdziale I wychodzi Häring podobnie jak we wstępie, od zarysowania obecnej sytuacji w medycynie. Jej wielkie osiągnięcia i wspaniałe perspektywy rozwojowe wiążą się niestety nierozłącznie z poważnymi niebezpieczeństwami a nawet z zagrożeniem od podstaw przyszłości ludzi na ziemi. Rodzi to refleksję nad samym celem medycyny i zmusza do poważnego dialogu z różnymi dziedzinami myśli ludzkiej, a w szczególności z filozofią i teologią. Kiedy medycyna staje dziś przed takimi problemami jak np. ujemne wpływy urbanizacji, zanieczyszczanie środowiska, eksplozja demograficzna, transplantacja organów, manipulacja na człowieku, zmiany charakterologiczne powodowane zabiegami biochemicznymi, farmakologicznymi, chirurgicznymi lub psychologicznymi itp., sama nie chce i nie może decydować o sposobie ich rozwiązywania na polu swej ingerencji. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że ogląda się za pomocą, że w dialogu interdyscyplinarnym usiłuje znaleźć pogłębioną wizję człowieka i życia ludzkiego, co jej pomoże właściwie rozwiązać stojące przed nią w dobie obecnej proble-

my. W ramy tego dialogu włącza się dziś również nastawiona antropocentrycznie teologia moralna.

Z kolei rozpatruje Autor orientację dzisiejszą tej dyscypliny teologicznej i możliwości jej wkładu do kształtowania etyki medycznej. Wychodzi od podstawowych przesłanek doktrynalnych, a więc od Chrystusa, przez którego objawił Bóg swą miłość do ludzi i który jest  $\Lambda$  i  $\Omega$  ewolucji ludzkości a poprzez Wcielenie rozjaśnia dzieło Stworzenia, w którym uczestniczy człowiek, a którego zamknięciem jest orientacja eschatologiczna. Ukazuje tu Autor fundamentalne przesłanki chrześcijańskiej moralności. Poczucie grzechu ustawia w perspektywie Odkupienia i Chrystusa jako boskiego Lekarza. Na tle zmartwychwstania ukazuje godność ludzkiego ciała, jak również sens choroby, cierpienia i śmierci.

W rozdziale następnym dokonuje autokrytycznego spojrzenia teologa moralisty w relacji do współczesnej medycyny. Ujmuje to niezbyt konsekwentnie, bo w kategorii etosu moralisty; niezbyt konsekwentnie dlatego, ponieważ wyjaśnienie, czym jest etos, znajdujemy dopiero w następnym rozdziale. Bardzo krytycznie ocenia etos moralisty w czasach minionych upodabniając go do etosu policjanta ujmującego swe zadanie w kategoriach stróża ustalonego porządku. Dziś moralista głębiej i szerzej rozumie swoje zadanie. Staje w pozycji dialogu, przekazując to co jest dobre w wymiarach istotnie ludzkich i chrześcijańskich.

Od etosu moralisty przechodzi z kolei Häring do etosu lekarza, aby na jego tle wyjaśnić swoistość etyki lekarskiej i moralności lekarza. Wychodząc od zarysowania cech etosu tradycyjnego, poprzez jego przemiany w ostatnich czasach ustawia wyraźnie etos lekarza w relacji do nowej rzeczywistości. W celu zagwarantowania pewnego poziomu etosu wśród adeptów medycyny i w ich relacjach do innych ludzi tworzy się kodeks etyczny lekarski. Stanowi on pewną systematyzację norm postępowania raczej zewnętrznego, bez sięgania do wnętrza, do duszy lekarza. Häring nie odrzuca celowości kodeksu, widzi w nim raczej przewodnika, niż kontrolera, choć przewodnika który gwarantuje pewne minimum kontroli. Nie zastąpi on jednak etyki, która jest wyrazem pogłębionej refleksji nad etosem i wysiłkiem zmierzającym do wypracowania perspektyw działania i głębszych norm dotyczących wykonywania zawodu. Etyka lekarska, bardziej niż kodeks postępowania lekarzy, odwołuje się do sumienia. Ustawienie relacji między moralnością katolicką a sumieniem lekarza, jak również między sumieniem jego a sumieniem pacjenta zamyka wywód dotyczący etosu i moralności lekarza.

Kontrowersyjny, a nawet polemiczny nurt wywodów Häringa znajduje jeszcze szeroko wyraz w rozdziale poświęconym naturze ludzkiej ze szczególnym jej odniesieniem do medycyny. Autor występuje tu ostro przeciwko statycznemu pojmowaniu natury w filozofii i teologii tradycyjnej. Bliskie mu jest natomiast pojmowanie jej dynamiczne i egzystencjalne. Takie pojmowanie natury znajduje u wielu filozofów współczesnych, jak np. u Heideggera i Marcuse'a, którzy widzą ją w stawianiu się i w rozwoju. Häring uważa, że odpowiada ono bardziej biblijnemu rozumieniu stworzenia, w którym człowiek, choć nie jest absolutnym źródłem, jest jednak współtwórcą swej natury. Häring nie zrywa jednak całkowicie z tradycyjnym rozumieniem

natury ludzkiej, uznaje w niej bowiem walor normatywny. W niej możemy odczytać wolę Bożą. Przestrzega jednak przed jednostronnym, biologistycznym rozumieniem natury. Natura brana tylko globalnie nosi na sobie znak woli Bożej. Przyjmując normatywność natury, raczej nieoczekiwanie i niekonsekwentnie podważa ją Häring przez ostre atakowanie jej ujmowania jako tabu w zakresie pracy lekarza. Domaga się desakralizacji natury głosząc, że jej sakralizacja sprzeciwia się Pismu św. Jedynie święta i nietykalna jest osoba ludzka. W takim oto kontekście rozwija Autor sygnalizowaną już we wstępie tezę o nowej sakralności, o rzeczywistej świętości przysługującej każdej osobie ludzkiej.

Odrzucenie statycznego rozumienia natury i opowiedzenie się za jej charakterem ewolucyjnym pozwoliło Häringowi zająć określone stanowisko w sprawie manipulacji dokonywanych na człowieku, przede wszystkim za pośrednictwem medycyny. Häring zdaje sobie sprawę z wielkiej różnorodności samych poczynań manipulacyjnych na człowieku. Jest jednak do nich nastawiony w sposób otwarty, a nawet raczej pozytywny. Wysuwa natomiast stanowczo godność człowieka jako dopuszczalną granicę manipulacji. Ponieważ naczelną normą i kryterium decydującym czyni osobę ludzką, wyklucza zdecydowanie zabiegi manipulacyjne takie, w którym osobę podporządkowuje się dobru społecznemu.

Zagadnienie manipulacji na człowieku związał Häring w sposób raczej sztuczny z rozpatrywaniem natury ludzkiej. Powinno być ono włączone w ramy dalszych, już ściśle normatywnych wywodów. Ta część normatywna obejmuje trzy ostatnie rozdziały, zajmujące się kolejno życiem, śmiercią i zdrowiem człowieka. Układ ten jest tradycyjny i mógłby go wziąć Häring ze znanych sobie opracowań etyki lekarskiej. Przykładowo można wskazać, że podręcznik etyki lekarskiej wydany w 1951 r. przez profesora Uniwersytetu Rzymskiego A. Pazzini'ego, *Il medico di fronte alla morale*, w bardzo podobnym schemacie układa wszystkie zagadnienia etyki lekarskiej, ujmuje je jednak w ten sposób, że zaczyna od życia, aby przez sprawę choroby dotrzeć do problemów moralnych związanych ze śmiercią człowieka i postawą lekarza w obliczu śmierci.

W zarysowanym tu schemacie naświetla Häring duży zespół szczegółowych zagadnień z zakresu etyki lekarskiej. I zestaw tych zagadnień nie jest tu oryginalny i sposób ich rozwiązania znany jest z wielu prac dawniejszych, podręcznikowych i monograficznych. Z nowych zagadnień — choć mających już swoje opracowania — znaleźć tu można w rozdziale siódmym problemy przeszczepiania organów i przedłużania życia, w rozdziale ostatnim zaś — zagadnienie eksperymentowania nad człowiekiem. Te zagadnienia stosunkowo nowe obudowane są, co jest całkiem zrozumiałe, kiedy się ma na uwadze charakter niniejszej pracy, omówieniem wielu zwyczajnych, niekiedy prawie odwiecznych, zagadnień dotyczących moralnego postępowania lekarza. Häring potrafi jednak umiejętnie modernizować wszystkie zagadnienia etyczne związane z działaniem lekarza, podobnie jak bardzo zmodernizowane jest współcześnie samo ingerowanie medycyny w życie ludzkie.

Dobijając do końca omawiania *Etyki lekarskiej* B. Häringa możemy jeszcze spojrzeć na całość tego dzieła. Ta obszerna, bo przeszło czterysta

stron licząca książka, ambitna w zamierzeniu, stanowi nowe cenne osiągnięcie znanego w świecie moralisty. Można mu naprzód wyrazić uznanie za podjęcie się tej pracy. Trzeba bowiem stwierdzić, że wydawanie prac etycznych o ambicjach wyraźnie normatywnych nie jest dziś zbyt popularne. Nie ma dziś odważnych do wydawania podręcznikowych syntez moralności chrześcijańskiej w ogóle, a zawodowej w szczególności. Podręcznik etyki lekarskiej Häringa, podobnie jak jego podręcznik teologii moralnej, stanowi tu chwalebny wyjątek. Nie wszystko jest w tym dziele dobrze rozplanowane. Dzieło Häringa w ogóle nie znamionuje idealną systematyką. Pracy tu omawianej można zarzucić dodatkowo słabość, której nie stwierdziliśmy w wielu innych jego dziełach, a mianowicie nie dość wyraźne skierowanie, nieokreśloność odbiorcy. Nie podoba nam się często sposób uzasadnienia, lub może brak uzasadnienia, pewnych stawionych tez, a czasem tylko polemiczne lub wręcz perswazyjne ich ustawianie. Niemniej jednak ukazanie się tego dzieła trzeba uznać za wydarzenie pozytywne, a samo dzieło za cenne osiągnięcie w zakresie katolickiej etyki lekarskiej.

Stanisław Olejnik

Ks. Jan Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972 ss. 461.

Pojęcie „dobra wspólnego” jest jednym z często używanych w życiu społecznym. Do niego odwołują się w swych wypowiedziach i apelach działacze społeczni, moraliści, wychowawcy. Ono mobilizuje uwagę i troskę prawdziwych społeczników, ale też przesłania, jako zasłona dymna, nadużycia autorytetu i władzy, przejawy bezmyślności, a nawet zwyczajnego samolubstwa, oszustwa i wyzysku.

Zagadnienie, które się za nim kryje, czyli: co znaczy to pojęcie, jaka treść jest w nim zawarta — nie jest sprawą nową, lecz posiada długą historię. Na temat treści pojęcia „dobro wspólne” wypowiedali się myśliciele starożytni, np. Rzymianie kiedy rozwijali implikacje szeroko u nich znanej i stosowanej zasady *salus (bonum) rei publicae suprema lex esto*.

Pojęciem tym musieli się zająć i współcześni teoretycy życia społecznego. Nie dziw więc, że posiadamy dość obszerną literaturę dotyczącą tego przedmiotu.. Zagadnienie, czym jest *dobro wspólne*, może być rozpatrywane na wielu płaszczyznach, z różnego punktu widzenia. Widać to wyraźnie, kiedy się rozpatruje literaturę przedmiotu. Istnieją więc prace dotyczące ogólnego znaczenia tego pojęcia (np. L. Berg, *Gemeinwohl in methodischer Sicht*, Jahr. Chr. Seiwiss., 1970; Ks. J. Kondziela, *Pojęcie „bonum commune” na tle współczesnych kierunków etyki katolickiej*, *St. Studia Hist.-Teol.*, 1968; J. Messner, *Das Gemeinwohl. Idee, Wirklichkeit, Aufgabe*, Osnabrück<sup>2</sup>). Są prace historyczne, a wśród nich takie, które analizują bardzo rozwiniętą i po dzień dzisiejszy żywą teorię dobra wspólnego.